

*Janina Godłów-Legiędź**

ISTOTA SPORU O RACJONALNOŚĆ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ A IDEA CENTRALNEGO PLANOWANIA W UJĘCIU HAYEKA

1. ISTOTA SPORU O RACJONALNOŚĆ GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Friedrich Hayek z ulgą i zadowoleniem przyjął rozwój dyskusji w latach trzydziestych na temat zasad funkcjonowania gospodarki w społeczeństwie socjalistycznym. Uważał, że dyskusja była konieczna, ponieważ z jednej strony dostrzegał powszechne dążenie do zmiany systemów społecznych w kierunku socjalistycznym i obawiał się, że procesu tego nie da się zahamować, z drugiej zaś liczył trochę na to, że racjonalna naukowa dyskusja o socjalizmie wykaże niemożliwość racjonalnego gospodarowania w tym systemie i ostudzi zapęły jego zwolenników.

Tymczasem dyskusji długo nie podejmowano, ponieważ marksizm będący szkołą socjalizmu o największym wpływie na rzeczywistość był bardzo silnie spokrewniony ze szkołą historyczną i ogólnymi antyteoretycznymi tendencjami w naukach społecznych, i że w konsekwencji sam Marks, a następnie marksiści – twierdzi Hayek – byli stanowczo przeciwni badaniu organizacji i działania socjalistycznego społeczeństwa przyszłości. Jeżeli zmiana ustroju miała być wynikiem nieuchronnej logiki historii, jeżeli miały przestać działać prawie wszystkie czynniki decydujące o gospodarce społeczeństwa kapitalistycznego i jeżeli pojawiające się nowe problemy w społeczeństwie socjalistycznym byłyby zdeterminowane przez nowe instytucje stworzone przez historyczny proces – to rzeczywiście potrzeba poznania i możliwości rozwiązania z góry jakichkolwiek problemów tego nowego społeczeństwa byłaby niewielka. Marks wychodząc z założeń historyzmu był przekonany

* Dr, adiunkt w Instytucie Ekonomii UŁ.

o niemożliwości dostrzeżenia problemów ekonomicznych, które byłyby niezależne od historycznych uwarunkowań i dlatego miał tylko pogardę dla wszelkich prób tworzenia planu działania przyszłego społeczeństwa. Toteż tylko przypadkowo znajdujemy w jego dziełach wypowiedzi o tym, jakie nie będzie nowe społeczeństwo, próżno zaś szukać można w jego pracach wypowiedzi o ogólnych prawach, które rządziłyby działalnością gospodarczą w społeczeństwie socjalistycznym¹.

Ponadto większość socjalistów broni się przed naukową krytyką swych programów, twierdząc, że różnice poglądów między nimi i ich krytykami wynikają z różnic w systemach wartości, i że wobec tego niemożliwa jest naukowa dyskusja na temat socjalizmu – twierdzi Hayek i powołując się na swe doświadczenie wysuwa przeciw takiemu stanowisku dwa argumenty. Po pierwsze, twierdzi, że jak większość współczesnych mu ekonomistów liberalnych przeszedł przez okres socjalistycznych przekonań, a przynajmniej okres niezadowolenia z istniejącego porządku społecznego, a w radykalnego antysocjalistę przekształciło go studiowanie ekonomii. Po drugie, jego konkretne spory z socjalistami dotyczyły nie różnic w sferze uznawanych wartości, ale różnic co do efektów, jakie przyniosą konkretne podejmowane przedsięwzięcia. Przyznaje jednak, że często w sporach tych nie można było osiągnąć ostatecznych dowodów i że „mojemu przekonaniu, że zwykły zdrowy rozsądek jasno podtrzymuje moje stanowisko, dorównuje często równie silne przekonanie moich adwersarzy, że zwykły zdrowy rozsądek podtrzymuje ich stanowisko”².

Uważa jednak, że możliwa jest w pełni naukowa dyskusja o socjalizmie, ponieważ – po pierwsze, w naukach społecznych nie można uciec od sądów wartościujących, a więc samo ich występowanie nie deprecjonuje naukowego charakteru dyskusji, a po drugie, dla większej czystości naukowej dyskusji o socjalizmie możliwe i konieczne jest oddzielenie dwu różnych aspektów programu, który ogólnie określa się mianem socjalistycznego, oddzielenie celów i środków w tym programie.

Miejsce sądów wartościujących w naukach społecznych, a szczególnie w ekonomii wyprowadza autor z takich przesłanek, jak to, że istnienie pewnych wspólnych wartości jest koniecznym warunkiem rozumienia się ludzi i owocnej dyskusji o sprawach publicznych, że nie ma żadnych absolutnych wartości, ponadto w życiu gospodarczym nieustannie występują konflikty wartości, których rozwiązywanie jest profesjonalnym zadaniem

¹ F. Hayek, *Socialist Calculation I: The Nature and History of the Problem*, [w:] *Individualism and Economic Order*, Chicago 1972, s. 128; Artykuł ten został opublikowany po raz pierwszy w charakterze wprowadzenia do wydanej przez Hayeka pracy *Collectivist Economic Planning*, London 1935.

² F. Hayek, *Socialism and Science*, [w:] *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and the History of Ideas*, Chicago 1978, s. 296.

ekonomistów. „Chociaż liberal musi domagać się krytycznego badania każdej wartości, czy zasady moralnej swego społeczeństwa, wie, że może i musi czynić to przyjmując jako dane większość innych moralnych wartości tego społeczeństwa i badać to, o czym wątpi w kategoriach zgodności z pozostałą częścią dominującego systemu wartości”³ – oto dyrektywa metodologiczna Hayeka dotycząca naukowego podejścia do wartości w naukach społecznych. „Nasze moralne zasady muszą być ciągle sprawdzane i w razie potrzeby dostosowywane do siebie, aby eliminować bezpośrednie sprzeczności między różnymi zasadami tak, aby służyły temu samemu funkcjonującemu systemowi ludzkich działań”⁴. Z punktu widzenia tej zasady zgodności wartości można – zdaniem Hayeka – z pozycji czysto naukowych dyskutować o socjalizmie.

Drugi zabieg metodologiczny, który służyć ma dyskusji o socjalizmie, polegać ma na oddzieleniu idei socjalizmu jako celu od idei centralnego planowania jako środka. Rozróżnienie to jest konieczne, ponieważ środek, jakim jest centralne planowanie, może być użyty w innych celach, a problemy związane z planowaniem dotyczą środków, a nie celów socjalizmu. Wspólnym celem socjalizmu jest poprawienie pozycji klas pozbawionych własności poprzez redystrybucję dochodów z własności. To implikuje społeczną własność środków produkcji i kolektywne zarządzanie nimi. Ale te same kolektywistyczne metody mogą być wykorzystane w służbie celów zdecydowanie antyegalitarnych. Sytuację komplikuje fakt, że społeczna własność i społeczna kontrola mogą być zastosowane w różnym stopniu. Możemy więc mieć dużo planowania z małą ilością socjalizmu albo mało planowania i dużo socjalizmu. Choć tę drugą możliwość poddaje autor w wątpliwość, zadając pytanie: Czy można rzeczywiście w takiej samej mierze oddzielić socjalistyczne cele od planowania, jak można planowanie oddzielić od socjalistycznych celów? Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie, to, co już powiedziano, pozwala, by nauka nie wypowiadając się na temat ostatecznych celów mogła rozstrzygać o tym, czy przyjęte środki prowadzą do zakładanych wyników⁵.

Istotną wreszcie – jeśli nie najważniejszą – przyczyną braku analiz przyszłej gospodarki socjalistycznej przez jej zwolenników było według opinii Hayeka głębokie przekonanie, że społeczeństwo zbudowane na wymyślonych od początku do końca zasadach, społeczeństwo oparte na centralnym planowaniu i realizujące ideał sprawiedliwości społecznej musi być nieuchronnie społeczeństwem szczęśliwym i działającym efektywniej niż społeczeństwo działające żywiołowo, powstające wskutek wzajemnych

³ Tamże, s. 298.

⁴ Tamże, s. 299.

⁵ F. Hayek, *Socialist Calculation I...*, s. 130.

oddziaływań niezależnych jednostek. Wiara w to jest tak silna, że z trudem można znaleźć polityczną grupę, która nie chciałaby centralnego kierowania ludzkimi działaniami w służbie rozmaitych celów. Wydawało się ponadto, że takie budowanie społeczeństwa od podstaw i świadoma regulacja wszelkich zjawisk społecznych jest dość łatwa. Dostrzegano jedynie trudności natury etycznej i psychologicznej. Rozważano z jednej strony problem, czy sprawiedliwość wymaga socjalistycznej przebudowy społeczeństwa i jakie zasady podziału są sprawiedliwe, a z drugiej, czy człowiek ma moralne i psychologiczne przymioty, których wymaga do swego funkcjonowania system socjalistyczny.

Taka dyskusja nie dotyczyła w ogóle istoty problemu, który występuje w związku z ideą świadomej regulacji społeczeństwa. Kwestionowano jedynie, czy władza w socjalistycznym państwie byłaby w stanie zmusić ludzi do wykonywania swych planów; nie poddawano natomiast w wątpliwość tego, czy centralne planowanie jest w stanie osiągać zakładane cele. A właśnie to, czy planowy system socjalistyczny może realizować pożądane cele, czy można w nim z powodzeniem rozwiązywać problem ekonomiczny społeczeństwa, którym jest alokacja ograniczonych zasobów między wybrane cele i wreszcie, czy system centralnego planowania jest wydajniejszą metodą gospodarowania od systemu konkurencyjnego – jest istotą omawianego sporu. Niedostrzeganie tego problemu przez wielu ludzi wynika z przekonania, że wiedza ekonomiczna potrzebna jest tylko w społeczeństwie kapitalistycznym, że w świecie socjalistycznym nie byłoby problemów ekonomicznych, a jeszcze bardziej z tego, że ludzie, którzy tak myślą, nie wiedzą, na czym polegają problemy ekonomiczne⁶.

Istota problemu ekonomicznego – to kwestia, do której autor często wraca, podkreśla jej ahistoryczny charakter i nierozwalny związek z procesem konkurencji. Chociaż zasadniczy sposób podejścia Hayeka do tego zagadnienia nie zmienia się, to jednak można zaobserwować pewną ewolucję poglądów polegającą na przesunięciu akcentów z konieczności wyboru celów i środków na mechanizm odkrywania i przekazywania informacji niezbędnych przy podejmowaniu decyzji gospodarczych.

W pierwszym artykule z cyklu *Socialist Calculation* z 1935 r. autor omawia tę kwestię przeciwstawiając sytuację społeczeństwa kapitalistycznego sytuacji społeczeństwa socjalistycznego i porównując problemy techniczne z problemami ekonomicznymi. Podstawowy problem ekonomiczny społeczeństwa, którym jest alokacja rozporządzalnych zasobów między różne zastosowania, nie jest w gospodarce kapitalistycznej rozwiązywany przez kogokolwiek świadomie, rozwiązuje go mechanizm konkurencji. W gospodarce socjalistycznej, w której konkurencja ma być zastąpiona przez centralne

⁶ Tamże, s. 119–120.

planowanie, problem wyboru celów i przydziału środków musi być rozstrzygany świadomie przez człowieka. W tym sensie socjalizm oznacza konieczność rozstrzygania problemów ekonomicznych, których nie było w kapitalizmie. Tymczasem – ostrzega Hayek – obserwujemy rosnące zaabsorbowanie problemami technicznymi i wzrastające niedocenywanie problemów ekonomicznych, oraz wiarę, że postęp techniki zmniejsza wagę problemów ekonomicznych. Zamieszanie stąd wynikające wzmaga stosowana w dyskusjach terminologia, np. zasada „osiągania największych wyników z danych środków” dotyczy obu problemów. Ale trzeba zwrócić uwagę na to, że cechą problemów technicznych jest jednoznaczna określoność celu, problem techniczny sprowadza się do tego, w jaki sposób, jakimi środkami osiągnąć konkretny cel. Natomiast problemy, które musiałby rozwiązywać kierujący całą gospodarką, byłyby podobne do problemów rozwiązywanych przez inżyniera tylko wówczas, gdyby struktura potrzeb była ustalona w tak definitywny sposób, że zaopatrzenie każdego obywatela byłoby realizowane niezależnie od kosztów⁷. Hayek akcentuje fakt, że cechą problemów ekonomicznych jest to, że trzeba wybierać nie tylko środki, ale także cele w zależności od potrzeb społecznych i środków niezbędnych do zaspokojenia tych potrzeb.

Podkreśla jednocześnie, że decyzje co do wyboru celów i środków ich realizacji w systemie rynkowym nie są podejmowane świadomie, problemy ekonomiczne nie są więc rozstrzygane w tym systemie przez ludzi⁸. Należy to twierdzenie interpretować najprawdopodobniej tak, że w systemie rynkowym nikt świadomie nie określa struktury celów w makroskali ani nie przydziela centralnie środków. Ostateczna struktura celów i alokacja środków ujawnia się *ex post* jako efekt indywidualnych decyzji. Nie sposób przecież zaprzeczyć, że ludzie podejmują decyzje dotyczące wyboru celów i środków w gospodarstwach domowych i przedsiębiorstwach, czyli w mikroskali. Natomiast w klasycznym modelu scentralizowanej gospodarki planowej decyzje podejmowane są na szczeblu centralnym, a dotyczyć muszą zarówno problemów makroekonomicznych, które jakby nie istnieją w gospodarce kapitalistycznej, i szczegółowych problemów, które w tej ostatniej rozstrzygane są bezpośrednio przez wolne podmioty gospodarujące.

Dziesięć lat później analizując istotę problemu ekonomicznego autor rozłożył akcenty nieco inaczej. Podkreślił, że problem ekonomiczny, wbrew powszechnemu mniemaniu, nie sprowadza się do alokacji znanych zasobów między różne zastosowania przy danym systemie preferencji. W takim sformułowaniu zawarte jest założenie, że mamy pełną wiedzę o zasobach społeczeństwa i systemie preferencji. Tymczasem ta wiedza, czyli dane, które są punktem wyjścia rachunku ekonomicznego mającego na celu racjonalną

⁷ Tamże, s. 122.

⁸ Tamże, s. 121 i 123.

alokację zasobów, nie są nigdy podane w formie skoncentrowanej jednemu człowiekowi, ale istnieją jedynie w formie rozproszonej między różne jednostki⁹. To twierdzenie czyni Hayek jednym z naczelných założeń swej doktryny i uznaje za niezaprzeczalny fakt, który określa nie tylko charakter problemu ekonomicznego, ale także szczególny charakter problemu racjonalnego ustroju społecznego. W świetle tego założenia problem ekonomiczny społeczeństwa interpretuje jako problem wykorzystania tej rozproszonej i nieorganizowanej wiedzy i sposobu jej przekazania podmiotom gospodarującym w celu wykorzystania jej w procesach dostosowywania działań do zachodzących nieustannie zmian. Jeżeli jednak uwzględnimy to, iż optymalne wykorzystanie „wiedzy o konkretnych warunkach i miejsca i czasu”, wiedzy niezbędnej przy podejmowaniu decyzji gospodarczych zapewnia, zdaniem Hayeka, decentralizacja decyzji i mechanizm cenowy powstający w wyniku konkurencji, to musimy przyznać, że przytoczone sformułowanie problemu ekonomicznego nie jest zasadniczo różne od sformułowania zaprezentowanego wcześniej. Nowe sformułowanie uwypukla jedynie to, że optymalna alokacja zasobów dokonuje się na podstawie wiedzy, której człowiek nie może osiąść i która nie może być wykorzystana inaczej, jak tylko poprzez proces konkurencji. Potwierdza ono jeszcze dobitniej tezę wysuniętą przez Hayeka wcześniej, że konkurencja zapewnia automatyczny mechanizm rozwiązywania problemów ekonomicznych w skali makro bez rozmyślnego działania człowieka.

Różnica polega na tym, że początkowo Hayek ograniczał się do stwierdzenia, że problemem ekonomicznym jest alokacja zasobów, tj. wybór celów i środków działania gospodarczego i że alokacja dokonuje się w wyniku konkurencji, następnie zapewne także pod wpływem dyskusji o rachunku ekonomicznym w socjalizmie, gdy pojawiła się propozycja centralnej alokacji zasobów za pomocą rachunku ekonomicznego, zaakcentował, że istnieje nie tylko problem wyboru środków i celów, ale także, a właściwie przede wszystkim problem zdobycia szczegółowej wiedzy o wszystkich środkach posiadanych przez społeczeństwo i celach stawianych sobie przez jednostki, ponadto rachunek ekonomiczny rozwiązuje jedynie logiczny problem alokacji znanych zasobów między danymi celami. Nie można jednak powiedzieć, że wcześniej problem wiedzy nie istniał dla Hayeka, był jedynie mniej wyeksponowany. Mógł być wyeksponowany dopiero wówczas, gdy autor wzbogacił podstawy filozoficzno-metodologiczne swej doktryny przez wprowadzenie założeń metodologicznych dotyczących możliwości człowieka w zakresie zdobywania wiedzy i wykorzystywania jej w praktyce społecznej; to pozwoliło mu na wyprowadzenie silniejszych argumentów za konkurencją,

⁹ F. Hayek, *The Use of Knowledge in Society*, [w:] *Individualism and Economic Order*, Chicago 1972, s. 77.

a jednocześnie przeciwko świadomej regulacji życia społecznego. Ten epistemologiczny aspekt doktryny Hayeka, będący najbardziej charakterystycznym jej rysem, ma decydujące znaczenie w argumentacji za konkurencją i przeciwko socjalizmowi. Toteż jest on decydujący dla zrozumienia i interpretacji stanowiska tego autora w sporze o racjonalność gospodarki socjalistycznej.

2. KRYTERIA OCENY RACJONALNOŚCI GOSPODARKI SOCJALISTYCZNEJ

Hayek podkreślał, że w dyskusji o socjalizmie przedmiotem sporu nie jest sama możliwość urzeczywistnienia gospodarki centralnie planowanej, ale możliwość osiągania celów, dla których ustanawia się planowanie – to, czy planowanie centralne może być metodą racjonalnego gospodarowania zasobami, czy scentralizowana gospodarka socjalistyczna może być równie wydajna, czy – jak sądzą jej zwolennicy – wydajniejsza od kapitalizmu wolnokonkurencyjnego. Broniąc stanowiska Ludwiga Misesa przed zarzutem, że istnienie gospodarki socjalistycznej Związku Radzieckiego dowodzi błędności jego stanowiska, Hayek twierdzi, że Mises tylko przypadkowo napisał, że „socjalizm jest niemożliwy”, w istocie chodziło o to, że metody socjalizmu nie mogą doprowadzić do postawionych celów, ponieważ socjalizm unieвозмоwia rachunek ekonomiczny¹⁰. Możemy oczywiście próbować realizować system gospodarczy oparty na planowaniu, ale kwestionujemy to, czy ten kierunek działania pozwoli zrealizować zakładane cele.

Jeżeli kwestią sporną jest racjonalność gospodarowania zasobami, to rozważając ten problem, trzeba ustalić kryteria tej racjonalności, kryteria, na podstawie których ocenimy czy socjalistyczna gospodarka planowa spełnia pokładane w niej nadzieje, czy nie. „Nie ma powodu oczekiwać – pisze autor – że produkcja ustałaby, czy że władze odkryłyby trudności w wykorzystaniu wszystkich dostępnych zasobów, czy nawet, że produkcja byłaby permanentnie niższa niż przed zorganizowaniem produkcji na zasadach planowania. Moglibyśmy się natomiast spodziewać tego, że tam, gdzie o wykorzystaniu dostępnych zasobów decydowałaby władza centralna, produkcja byłaby niższa niż tam, gdzie w podobnych warunkach działałby swobodnie mechanizm cenowy”¹¹. Po kilkunastu latach funkcjonowania gospodarki socjalistycznej Związku Radzieckiego Hayek nie może już

¹⁰ F. Hayek, *Socialist Calculation I...*, s. 145–146; tenże, *Socialism and Science...*, s. 297.

¹¹ F. Hayek, *Socialist Calculation II: The State of the Debate (1935)*, [w:] *Individualism and Economic...*, s. 150. Artykuł ten został po raz pierwszy opublikowany pt. *The Present State of the Debate*, „Collectivist Economic Planning”.

przedstawiać katastroficzną wizję socjalistycznego społeczeństwa, jak to czynił w 1920 r. Mises¹². Nie negując już możliwości funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, za kryterium jej oceny uznaje poziom produkcji osiągnięty w analogicznych warunkach w systemie konkurencyjnym. Rozwiązanie takie wydaje się być słuszne, ale można poczynić istotne zastrzeżenia. Po pierwsze, ustalając takie kryterium Hayek zakłada, że ówczesna gospodarka kapitalistyczna osiąga poziom produkcji odpowiadający warunkom gospodarki wolnokonkurencyjnej, co nie jest prawdą w związku z procesem monopolizacji, a ponadto wydaje się nie dostrzegać przejawów nieracjonalności kapitalizmu takich, jakimi są kryzysy ekonomiczne. Po drugie, można zakwestionować, czy słuszne jest zastosowanie samego poziomu produkcji jako kryterium racjonalności. Po trzecie, w praktyce niezwykle trudne, a może niemożliwe jest porównanie efektów gospodarki planowej z efektami gospodarki kapitalistycznej w analogicznych warunkach z uwagi na trudność ustalenia hipotetycznego poziomu produkcji tej ostatniej.

Hayek oczywiście nie mógł przeprowadzić empirycznej weryfikacji, poprzestał na analizie teoretycznej. Jego argumentacja na rzecz tezy, że produkcja w gospodarce planowej musi być mniejsza jest w istocie swej zbliżona do argumentacji Misesa. Niższa produkcja gospodarki planowej jest skutkiem nadmiernego rozwoju pewnych rodzajów produkcji kosztem innych i zastosowania niewłaściwych metod produkcji oraz realizowania niepojętych ambicji inżynierów stosujących najnowsze metody produkcji bez rozważenia, czy są one w danej sytuacji ekonomicznie uzasadnione. W wielu przypadkach zastosowanie najnowszych metod produkcji, które nie mogłyby być zastosowane bez centralnego planowania jest zatem symptomem raczej niewłaściwego wykorzystania zasobów aniżeli dowodem sukcesu. „Wynika z tego, że to, co z technicznego punktu widzenia wydaje się być osiągnięciem pewnych gałęzi rosyjskiego przemysłu, co często robi wrażenie na przypadkowym obserwatorze i co jest uznawane za oznakę sukcesu, jak dotąd ma niewielkie znaczenie z punktu widzenia tej centralnej kwestii”¹³.

Ale skoro uwolnimy się od „mylącej fascynacji istnieniem kolosalnych środków produkcji, które mogą urzekać bezkrytycznego obserwatora”, pozostają dwa sprawdziany sukcesu: dobra, które system dostarcza konsumentom, i racjonalność decyzji centralnej władzy. Nie ma żadnych wątpliwości – zdaniem Hayeka – że pierwsze kryterium prowadzi do oceny negatywnej. Praktycznie wszyscy obserwatorzy wydają się zgadzać, że nawet w porównaniu z przedwojenną Rosją sytuacja mas pogorszyła się, a przecież carska Rosja nie stwarzała pomyślnych warunków dla kapitalistycznego

¹² L. Mises, *Economic Calculation in the Socialist Commonwealth*, [w:] H. Hayek, *Collectivist Economic Order*, s. 87.

¹³ F. Hayek, *Socialist Calculation II...*, s. 150.

przemysłu. Natomiast analiza zasad, na jakich działała władza planująca, upoważnia do stwierdzenia, że przewidywania oparte na teoretycznej analizie gospodarki planowej zostały dokładnie potwierdzone. Przerwanie komunizmu nastąpiło z tego powodu, który przewidział Mises – z powodu niemożliwości racjonalnej kalkulacji w gospodarce bezpieniężnej. Zmiany polityki z jej nagłymi zwrotami wykazały, że władze Rosji musiały w praktyce napotykać wszystkie przeszkody, które wcześniej ujawniła systematyczna analiza problemu. Oficjalnie odpowiedzialność za wszelkie trudności zrzucana jest na jednostki, które szykanowane są za nieprzestrzeganie zarządzeń władzy centralnej, co oznacza, że władze przyznają, że występują trudności związane z rzetelnym wykonywaniem planu przez jednostki, ale w istocie nie ma żadnych wątpliwości, że występują trudności wynikające z samej istoty planowania. Powołując się na relacje Brutzkusa Hayek twierdzi, że władze Rosji Radzieckiej starają się przewycięzać narastające trudności przez podejmowanie coraz bardziej arbitralnych i nieskorelowanych decyzji dotyczących konkretnych problemów wyłanianych przez wypadki dnia. Eksperyment rosyjski może być bardzo pouczający odnośnie do problemów politycznych czy psychologicznych, ale dla badacza problemów ekonomicznych socjalizmu daje niewiele więcej niż ilustrację *apriori* wyprowadzonych wniosków – konkluduje autor¹⁴.

3. KRYTYKA SCENTRALIZOWANEGO MODELU SOCJALIZMU

W pierwszym artykule z cyklu *Socialist Calculation* znajdujemy opinię, że najpełniejsze i najtrafniejsze przedstawienie tego, co później stało się centralnym problemem międzywojennej dyskusji o socjalizmie dał Ludwig von Mises. Zasadniczy wkład Misesa polega, zdaniem Hayeka, na stwierdzeniu, że racjonalne wykorzystanie zasobów jest możliwe pod warunkiem wykorzystania systemu cenowego, nie tylko do produktów finalnych, ale do wszystkich produktów i czynników produkcji i że nie do pomyslenia jest, aby mechanizm cenowy mógł być zastąpiony przez jakiś inny proces¹⁵. O tezie tej pisał wówczas Hayek, że jest nie do obalenia. Nigdy zdania nie zmienił, a Mises nigdy nie przestał być dla niego „największym naukowym krytykiem socjalizmu”¹⁶. Z uznaniem pisał także Hayek o M. Weberze w związku z jego opinią, że proponowany przez obrońców gospodarki planowej rachunek ekonomiczny *in natura* nie mógłby zapewnić racjonalnego rozwiązywania problemów, które musiałaby rozwiązywać władza w tym systemie.

¹⁴ Tamże, s. 152.

¹⁵ F. Hayek, *Socialist Calculation I...*, s. 143.

¹⁶ F. Hayek, *Socialism and Science...*, s. 297.

Także krytyka gospodarki socjalistycznej Borisa Brutzkusa – podkreśla Hayek – chociaż wyrastała z badań konkretnych problemów Rosji i w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego koncentrowała się wokół niemożliwości racjonalnej kalkulacji w gospodarce zarządzanej centralnie.

Zwolennicy socjalizmu zareagowali na te krytyki dwójako; jedni stwierdzili, że zmniejszenie wydajności i spadek bogactwa będący efektem braku narzędzi rachunku ekonomicznego nie byłyby zbyt wysoką ceną za realizację bardziej sprawiedliwego podziału dochodu; drudzy uznali, że krytyka dotyczy konkretnej formy socjalizmu i postanowili tworzyć nowe modele, które byłyby wolne od wspomnianej krytyki. Próbowano tworzyć modele socjalizmu, w którym istniałyby ceny i tym samym możliwy był rachunek ekonomiczny. Dostrzeżono dwa rozwiązania. Pierwsze pozostawało w ramach modelu socjalizmu scentralizowanego i odwoływało się do matematycznych modeli Pareto i Barone. Drugi typ rozwiązania polegał na konstrukcji modeli socjalizmu zdecentralizowanego, w którym występowałaby konkurencja.

Hayek odrzuca możliwość zastosowania rozwiązania matematycznego, wskazując niepokonalne trudności związane z zebraniem informacji, które musiałaby posiadać władza planująca, a które stanowiłyby materiał wyjściowy do konstruowania układu równań, oraz niemniejsze, jego zdaniem, trudności techniczne związane z rozwiązaniem układu ogromnej liczby równań z ogromną ilością niewiadomych. W II i III artykule cyklu *Socialist Calculation* tym dwom rodzajom trudności Hayek nadaje niemal jednakową wagę, akcentując nawet znaczenie trudności drugiego rodzaju, podczas gdy w świetle całej jego doktryny najważniejsze są niewątpliwie trudności związane ze zdobywaniem informacji. Te ostatnie dotyczą zresztą nie tylko rozwiązania matematycznego, ale wszelkich modeli gospodarki socjalistycznej, także zdecentralizowanych.

Nie dysponując jeszcze aparaturą epistemologiczną, która później stanie się podstawą doktryny Hayeka, zwraca on jednak już w 1935 r. uwagę na ogrom informacji, które niezbędne są do podejmowania właściwych decyzji przez centralną władzę planującą. Wychodzi z założenia, że racjonalność i efektywność gospodarki scentralizowanej wymaga pełnej centralizacji decyzji. Jeżeli centralne zarządzanie ma rzeczywiście zastąpić inicjatywę menedżerów indywidualnych przedsiębiorstw, a nie być jedynie irracjonalnym ograniczeniem ich swobody, to nie może ono przyjąć formy ogólnego zarządzania, ale musi obejmować i wiązać się z odpowiedzialnością za najdrobniejsze szczegóły procesu gospodarowania¹⁷. Niemożliwe jest bowiem racjonalne decydowanie, ile środków produkcji przyznać jakiemuś przedsiębiorstwu bez równoczesnego zadecydowania, czy i jak mają być wykorzystane posiadane już maszyny i urządzenia. Wykorzystanie i oszczędność materiałów

¹⁷ F. Hayek, *Socialist Calculation II...*, s. 153.

i urzędzeń technicznych należą do spraw, które łącznie decydują o sukcesie firmy i które muszą być ujęte w planie centralnym, jeżeli środki nie mają być marnotrawione. A to z kolei wymaga potraktowania każdego środka produkcji nie jako jednego z fizycznie podobnych przedmiotów, ale jako jednostki, której użyteczność zdeterminowana jest przez jej konkretny stan zużycia, lokalizację itp. Równie indywidualnego potraktowania wymagają poszczególne partie produktów finalnych i półfabrykatów, które różnią się nie tylko cechami fizyczno-technicznymi, ale także lokalizacją, opakowaniem, stopniem zużycia. Oznacza to, że jeżeli gospodarka socjalistyczna chciałaby osiągnąć ten sam stopień oszczędności i wydajności, co system konkurencyjny, władza planująca musiałaby uwzględnić w swym rachunku ekonomicznym „prawie tak dużo różnych typów dóbr, jak jest jednostek towarów”¹⁸.

Niemożliwość uwzględnienia w kalkulacjach władzy centralnej niezbędnej wiedzy jest także oczywista w stosunku do informacji dotyczących poziomu wiedzy technicznej. W teoretycznych modelach używanych do opisu równowagi w systemie konkurencyjnym przyjmuje się założenie, że pewien poziom wiedzy jest „dany”. Ale w rzeczywistości ta wiedza nie jest nigdy komukolwiek dana, ona w ogóle nie może być uświadomiona w pełnej gotowej postaci, ponieważ jest ciągle w stanie powstawania; nowe, optymalne rozwiązania techniczne powstają w zetknięciu z nowymi warunkami i dlatego nie sposób ich przewidywać. Aby założyć wykonalność matematycznych rozwiązań, należałoby założyć, że władza ma zdolność odkrywania także tego typu informacji. Ponadto władza musiałaby przed określeniem planów produkcji posiadać informacje o zapotrzebowaniu konsumentów na poszczególne towary. Te informacje musiałaby przyjmować formę nieustannie zmieniających się list towarów.

Już to zadanie zebrania wymienionych informacji przekracza ludzkie możliwości. Ale założmy – pisze Hayek – że jest to jedynie problem techniki statystycznej i że trudność ta została przewyżczona. Byłby to dopiero pierwszy krok w rozwiązaniu zasadniczego zadania, pozostaje operacja matematyczna, której wielkość zależeć będzie od liczby niewiadomych, a liczba tych niewiadomych byłaby tak wielka, że zadanie przy obecnych środkach, tj. w 1935 r., nie mogłoby być wykonane w ciągu ludzkiego życia. A przecież decyzje musiałaby być ciągle podejmowane i przekazywane wykonawcom. Następowaliby bowiem nieuchronnie zmiany pociągające za sobą setki innych zmian, na które normalnie reaguje system konkurencyjny, a które oznaczałyby ciągłą zmianę warunków zadania matematycznego mającego symulować proces dochodzenia do równowagi w systemie socjalistycznym. Wyobrażalna jest jeszcze myśl, że władza centralna mogłaby ustalać ceny na podstawie ogólnego poglądu na sytuację, ale myśl, że centralne ustalanie cen mogłoby być oparte na obserwacji wszystkich

¹⁸ Tamże, s. 154.

elementów systemu ekonomicznego i uwzględniać wszystkie zachodzące w nim zmiany jest ideą absurdalną. Jedyną metodą takiego postępowania mogłoby być rozwiązanie matematyczne, które jednak jest niewykonalne¹⁹.

Omawiając ten problem Hayek nie raz podkreśla, że nie jest prawdą, iż Pareto i Barone wskazywali metodę matematyczną jako metodę określania cen w społeczeństwie socjalistycznym²⁰. Oni jedynie twierdzili, że socjalistyczna komisja planowania musiałaby spróbować wykorzystywać metodę matematyczną, aby dorównać sprawności rynku, ale nigdy nie twierdzili, że to zadanie jest wykonalne²¹. Wykazali także, jakie informacje władza planująca musiałaby posiadać, aby wykonać to zadanie, ale ze znajomości, jaki rodzaj informacji byłby wymagany do rozwiązania problemu nie wynika, że on może być rozwiązany, jeśli informacje rozproszone są między miliony ludzi²².

Hayek dwukrotnie w odstępie czterdziestu dwu lat cytuje to, co napisał Pareto po zaprezentowaniu, w jaki sposób układy równań mogą być ilustracją procesu określania cen na rynku: „Należy wspomnieć, że taka procedura nie może mieć żadną miarą na celu ustalania cen. Uczynimy najbardziej sprzyjające założenie dla takiej kalkulacji, założymy, że przezwyciężyliśmy wszystkie trudności związane ze znalezieniem dat i znamy *ophelimites* różnych towarów dla każdej jednostki i wszystkie warunki produkcji wszystkich towarów etc. To jest właśnie przyjęcie absurdalnej hipotezy. Ale to jeszcze nie wystarcza, aby uczynić rozwiązanie problemu możliwym. Widzimy, że w przypadku 100 osób i 700 towarów będzie 70 699 warunków [...]; będziemy zatem musieli rozwiązać układ 70 699 równań. Praktycznie przerasta to możliwości analizy algebraicznej i to jest jeszcze prawdziwsze, jeżeli rozważy się fantastyczną liczbę równań, którą otrzymamy dla czterdziestu milionów ludzi i kilku tysięcy towarów. W tym przypadku role zostałyby zmienione: to nie matematyka pomagałaby ekonomii politycznej, ale ekonomia polityczna pomagałaby matematyce. Innymi słowy, jeżeli ktoś rzeczywiście mógłby znać wszystkie te równania, jedynym środkiem ich rozwiązania dostępnym człowiekowi byłoby przestrzeganie praktycznego rozwiązania danego przez rynek”²³.

W związku z akcentowanymi tu trudnościami technicznymi związanymi z rozwiązaniem ogromnych układów równań warto przytoczyć wypowiedź

¹⁹ Tamże, s. 156–157.

²⁰ F. Hayek, *Socialist Calculation III: The Competitive „Solution”*, [w:] *Individualism and Economic...*, s. 183.

²¹ F. Hayek, *Socialism and Science...*, s. 303.

²² F. Hayek, *Two Pages of Fiction: The Impossibility of Socialist Calculation*, [w:] *The Essence of Hayek*, Stanford 1984, s. 58.

²³ V. Pareto, *Manuel d'economie politique*, [b.m.w.] 1927, s. 233–234, cyt. za: F. Hayek, *Socialist Calculation III...*, s. 181–182; Ponownie Hayek przytacza tę wypowiedź Pareta w *Two Pages of Fiction...*, s. 58–59.

Langego z 1965 r.: „Gdybym pisał dziś na nowo mój artykuł, miałbym zadanie o wiele łatwiejsze. Hayekowi i Robbinsowi odpowiedziałbym: na czym właściwie polega trudność? Dajmy układ równań równoczesnych komputerowi do rozwiązania i wyniki otrzymamy w niecałą sekundę. Proces rynkowy i jego kłopotliwe *tâtonnements* okazuje się przestarzałe. W gruncie rzeczy można go uznać za swoistą aparaturę obliczeniową ery przedelektronicznej”²⁴. Dalej jednak Lange dostrzega pewne cechy rynku dające mu przewagę nad komputerem. Wymieniwszy ujemne strony rynku pisze: „Wszystko to jednak nie znaczy, by rynek pozbawiony był relatywnych cech dodatnich [...] Mogą istnieć (i istnieją) procesy ekonomiczne tak bardzo złożone zarówno ze względu na ilość dóbr, jak i na typ wchodzących w grę równań, że nie poradzi sobie z nimi żaden komputer; albo też, że zbudowanie komputera o tak wielkiej pojemności może okazać się zbyt kosztowne. W takich przypadkach nie pozostaje nic innego, jak stosować staroświecki serwomechanizm rynkowy, którego pojemność robocza jest o wiele większa”²⁵. Zauważmy, że sens ostatnich zdań Langego jest zbliżony do konkluzji przytoczonej wypowiedzi Pareta. Natomiast Hayek cytując Pareta w 1982 r., jednoznacznie podkreśla absurdalność hipotezy, że przezwyciężone zostały wszystkie trudności związane z otrzymaniem danych umożliwiających skonstruowanie układu równań. Stwierdza, że jest godne pożałowania, iż matematyczne trudności, które przedstawił Pareto, aby dodatkowo zilustrować to, co nazwał „absurdalnością” założenia spotkały się z największą uwagą, podczas gdy rzeczywistym problemem jest niemożliwość skoncentrowania wszystkich wymaganych informacji w rękach jednej agencji²⁶.

* * *

Z perspektywy pół wieku należy przyznać, że Hayek wykazał wiele realizmu, zmysłu teoretycznego i przezorności w ocenie stanowiska socjalistów wobec gospodarki socjalistycznej i trudności, jakie wynikają w związku z realizacją idei gospodarki centralnie planowanej. Nie z wszystkimi poglądami Hayeka wyrażonymi w międzywojennej dyskusji można się zgodzić, ale generalny kierunek jego krytyki wydaje się być trafny. Niesłusznie Hayek przypisuje Marksowi tendencje antyteoretyczne i niesłusznie twierdzi, że Marks unikał wypowiedzi na temat przyszłej gospodarki socjalistycznej²⁷.

²⁴ O. Lange, *Maszyna licząca i rynek*, [w:] *Wizje gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1985, s. 584.

²⁵ Tamże, s. 586.

²⁶ F. Hayek, *Two Pages of Fiction...*, s. 59.

²⁷ Zarzut, że Marks nie dostrzegał uniwersalnego aspektu problemów ekonomicznych starał się odeprzeć O. Lange cytując wypowiedź Marksa o konieczności podziału pracy

Ale ta druga opinia jest dość powszechnie prezentowana także w literaturze marksistowskiej. Weryfikuje ją w swym interesującym studium *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej* Gabriel Temkin, rekonstruując ogólną koncepcję społeczeństwa przyszłości Marksa i wskazując, że koncepcja ta wywarła ogromny wpływ na praktykę realizacji socjalizmu oraz że marksiści bardzo długo od tej marksowskiej wizji nie mogli się uwolnić wbrew ujawniającym się obiektywnym prawom gospodarowania.

Warto też przytoczyć zgodny z zaprezentowaną myślą Hayeka pogląd Temkina, że następcy Marksa wykazali niezwykle małe zainteresowanie koncepcją funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, a przyczyną tego było przeświadczenie, iż wszelkie próby przedstawienia poglądów Marksa i Engelsa jako całościowej koncepcji funkcjonowania przyszłej gospodarki byłyby metodologicznym błędem²⁸. Jednocześnie Temkin dostrzega paradoksalną zbieżność, iż mimo uznania analizy przyszłej gospodarki za sprzeczną z duchem marksizmu-leninizmu, brak zainteresowania teorią gospodarki socjalistycznej wynikał nie tylko z niechęci do tworzenia utopii, ale w znacznym stopniu z tego, że „teoretycy marksistowscy mieli przed oczyma mniej lub bardziej pełny, ale określony obraz przyszłego ustroju. Gospodarkę socjalistyczną, w której funkcjonowanie nie chciano się wdawać – wyobrażono sobie jako absolutne przeciwieństwo gospodarki towarowo-pieniężnej”²⁹. To wyobrażenie i przekonanie, że scentralizowane planowanie wykluczy wszelką żywiołowość i „nieprzejrzystość” stosunków społecznych doprowadziło wielu marksistów do wniosku, że teoria ekonomiczna socjalizmu nie ma racji bytu. Takie stanowisko Temkina wyraźnie koresponduje z poglądem Hayeka, że socjaliści nie zadawali sobie pytania, w jaki sposób centralne planowanie realizować będzie zakładane cele i że przyczyną tego było wyobrażenie, że w świecie socjalistycznym nie będzie problemów ekonomicznych.

społecznej w określonych proporcjach. Zob. O. Lange, *O ekonomicznej teorii socjalizmu*, [w:] *Wizje gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1985, s. 234; Powołując się na poglądy K. Kautskiego, L. Trockiego i J. Stalina, Lange twierdzi, że „czołowi pisarze szkoły marksistowskiej w pełni uświadamiali i uświadamiają sobie potrzebę systemu cen w gospodarce socjalistycznej. Dużą przesadą jest zatem stwierdzenie, że marksistowscy socjaliści nie dostrzegali tego problemu i nie zaproponowali rozwiązania. Prawdą jest natomiast, że problem ten zauważali i rozwiązywali tylko w granicach teorii wartości opartej na pracy, podlegając tym samym wszystkim ograniczeniom teorii klasycznej” (tamże, s. 244).

²⁸ G. Temkin, *Karola Marksa obraz gospodarki komunistycznej*, Warszawa 1926, s. 8–17.

²⁹ Tamże, s. 18; Temkin podkreśla, że przekonanie o tymczasowości stosunków towarowo-pieniężnych stanowiło naturalną konsekwencję marksowskiej wizji przyszłego społeczeństwa i rzutowało na posunięcia o charakterze praktycznym. Wysunięte przez Stalina zadanie przejścia do wymiany produktów między miastem a wsią, zwięzanie sfery działania cyrkulacji towarów, podniesienia własności kołchozowej do poziomu ogólnonarodowej itp. opierało się m. in. na założeniu, że „cyrkulacja towarów jest nie do pogodzenia z perspektywą przejścia od socjalizmu do komunizmu” (tamże, s. 28).

Krytykując ideę gospodarki centralnie planowanej, Hayek rozwijał argument epistemologiczny, którym później posługiwał się także w swej krytyce modelu socjalizmu konkurencyjnego i koncepcji Langego, zawartej w głośnej pracy *O ekonomicznej teorii socjalizmu*. Oryginalny wkład Hayeka do neoliberalnej krytyki socjalizmu polegał na tym, że w przeciwieństwie do innych krytyków, którzy często wskazywali, że urzeczywistnienie socjalizmu wymaga ludzi-altruistów, rozwijał on pogląd, że realizacja socjalizmu wymaga wszechmocnej, a przede wszystkim wszechwiedzącej władzy, że socjalizm jest nie do pogodzenia z ograniczonością ludzkiej wiedzy. Dla Hayeka sposobem przełamania tej ograniczoności rozumu ludzkiego jest wykorzystanie żywiołowego mechanizmu rynkowego. Krytykując centralne planowanie, Hayek popada w skrajność przeciwną do tej, która charakteryzowała jego oponentów; w przeciwieństwie do zwolenników wyłączności centralnej regulacji broni bowiem wyłączności regulacji rynkowej. Ale chociaż trudno przyjąć pogląd, że sam rynek może być zapewnił skuteczny mechanizm informacyjny i że rynek może być jedynym systemem regulacyjnym gospodarki, nie sposób zaprzeczyć, że Hayek słusznie krytykował socjalistyczne wizje gospodarki jako utopijne i słusznie podkreślał konieczność wykorzystania rynku i instrumentów gospodarki towarowo-pieniężnej oraz dostrzegał szereg problemów, których często nie dostrzegali ogarnięci entuzjazmem zwolennicy socjalizmu.

Janina Godłów-Legiędź

ESSENCE OF THE DISPUTE ABOUT RATIONALITY OF A SOCIALIST ECONOMY AND THE IDEA OF CENTRAL PLANNING AS SEEN BY HAYEK

Hayek's position in the dispute over about rationality of the socialist economy is closely related to his original view on the essence of the economic problem. Hayek underlines that the general economic problem of each society consists not only in the choice of goals and means of economic activity but also or primarily in the acquisition and transfer of detailed knowledge of society's resources and individuals' various objectives. In Hayek's view, knowledge of this kind may be used only in the system of competition thanks to the price mechanism and decentralization of decisions. That's why the conclusive argument used by the author of *the Road to Serfdom* in his criticism of central planning is the epistemological argument. By means of that argument Hayek shows also the utopian nature of the proposal for using the mathematical method in managing the centralized socialist economy. Although it is hard to accept the view that the market may be the only regulatory system in the complex contemporary economic organisms it should be admitted that the direction of criticism of the centrally planned economy presented by Hayek was right.